



Gospodarka w dołku

Prognozy nie są optymistyczne. Musimy być przygotowani, że nadchodzący rok dla polskiej gospodarki okaże się gorszy i trudniejszy. Nasze portfele grubsze nie będą. Już spadły obroty w handlu detalicznym i liczba zamówień w przemyśle. Skończyły się też środki z funduszy unijnych. W przyszłym roku wzrośnie bezrobocie – wedle założeń w budżecie państwa – do poziomu 12,2 proc. Ekspertcy mówią, że nawet do 12,5 proc. Liderzy „S”, OPZZ i Forum krytycznie odnoszą się do rządowych założeń w budżecie. Zwracają uwagę na marne wy-

niki programów aktywizacji bezrobotnych. Szczególnie dotyczy to osób w wieku 50+ oraz młodych. Dla tych dwóch grup wskaźniki bezrobocia wynoszą odpowiednio 24,6 proc. i 17,5 proc. ■

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Patron i co dalej

Decyzję, aby zwrócić się z prośbą o ustanowienie bł. ks. Jerzego Popiełuszki patronem NSZZ Solidarność podjęliśmy na wrocławskim krajowym zjeździe delegatów już w 2010 roku. Od tego czasu wydarzyło się niezwykle dużo. Najpierw batalia o płacę minimalną, potem wydłużenie wieku emerytalnego. Ograniczenie praw obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach, wprowadzenie elastycznego czasu pracy i 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego. Wreszcie rozrost na niespotykaną skalę śmieciowego rynku pracy.

Nigdy jeszcze w ostatnich 25 latach tak gwałtownie i radykalnie nie degradowano praw pracowniczych.

Solidarność podjęła oczywiście walkę. Organizowaliśmy największe po 1989 roku protesty społeczne, referenda, pisaliśmy wnioski obywatelskie, organizowaliśmy duże i udane kampanie społeczne. Wygraliśmy liczne sprawy przed polskimi i międzynarodowymi trybunałami. Ale to nie wystarczyło, by powstrzymać te zmiany.

I oto w tym momencie, w końcówce tej kadencji, otrzymujemy radosną wieść z Watykanu, że nasze prośby zostały spełnione. Podczas uroczystej mszy na 34-lecie powstania Solidarności w bazylice św. Brygidy, ks. abp Sławoj Leszek Głódź przekazał przewodniczącemu Solidarności dekret o ustanowieniu ks. Jerzego naszym patronem.

Przyszedł w niezwykle trudnym momencie. Teraz wszyscy powinniśmy sobie sami zadać pytanie – co dalej. Jak wykorzystamy ten dar. ■

Czy Kopacz na coś stać?

7 lat złych rządów Tuska za nami. Przed nami prawdopodobnie rok rządów koalicji PO-PSL z nowym premierem Ewą Kopacz. Czy będzie lepszym, czy jeszcze gorszym szefem rządu? Wydaje się, że trudno być gorszym od Tuska. Ten człowiek tyle zmarnował szans Polski na rozwój, że trudno będzie go prześcignąć. Kopacz mimo zależności od Tuska ma okazję pokazać, że chce kilka rzeczy zrobić dla kraju. A sytuacja geopolityczna i prognozy ekonomiczne są niepokojące. Oczywiście będzie tym zwornikiem całego obozu liberalno-postkomunistycznego i musi się liczyć z jego interesami, które polegają na żerowaniu na pieniądzach publicznych. Ale jeśli posiada jakieś ambicje działań pro publico bono, czego całkowicie brakowało Tusko wi, to jest czas, aby się wykazać. Problemów jest multum, od spraw zupełnie strategicznych dotyczących bezpieczeństwa państwa, poprzez sprawy finansów państwa (np. ZUS nie umie ściągnąć należności, 50 mld zaległości w 2013 ma obecny prezes ZUS Derdziuk), po sprawę braku dialogu społecznego ze związkami zawodowymi. Na razie Ewa Kopacz ma opinię podnóżka Tuska. Teraz tylko od niej zależy, czy z tą opinią odejdzie w 2015 r., czy nas zaskoczy pozytywnie. Wielkich złudzeń nie mam, bo nawet jeśli jest osobą ambitną, to kadry w Platformie są przykładem ogromnego serwilizmu i przymykania oczu na okradanie państwa. Tak więc wiele zależy od tego, kogo dobierze na kluczowe stanowiska, takie jak minister finansów, skarbu, infrastruktury czy zdrowia. I jakim gabinetem politycznym się otoczy. Jako marszałek sejmu była ślepy m wykonawcą poleceń Tuska, teraz może pokazać czy stać ją na coś więcej. ■



Jerzy Kloński

Stałe felietony zamieszczają:



Prof. Ryszard Bugaj w najnowszym felietonie sygnalizuje problem sformułowania programu wyborczego przez obóz zjednoczonej prawicy:

Ugrupowanie Gowina, to składnik bloku prawicy, któremu przewodzi PiS. Jest zapowiedź startu wspólnej reprezentacji tego bloku w wyborach parlamentarnych. Z jakim programem? Czytałem pierwszą wersję programu PiS. Wiele, choć nie wszystko, mi się podobało. Na pewno było tam (jest nadal?) sporo postulatów ważnych dla środowisk pracowniczych, a więc zasługujących na wsparcie Solidarności. Ale właśnie przeczytałem wywiad z Jarosławem Gowinem i zastanawiam się, jaki jest (będzie) społeczny i ekonomiczny program całego bloku prawicy w kwestiach społecznych i gospodarczych. (...) Czy ludzie przekonani, że w Polsce jest za dużo nierówności i państwo jest w gospodarce zbyt pasywne, mogą (powinni) głosować na prawicowy blok, którego ważnym składnikiem jest Polska Razem na czele z Gowinem?



Jerzy Kłosiński



Mieczysław Gil



Stanisław Żaryn



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz



Najgorsze pierwsze dwa lata, potem już z górki

Zarówno media, jak i organizacje pracodawców narzekają, że Polacy po części są winni swojego bezrobocia, ponieważ nie potrafią się dostosować do potrzeb rynku pracy. Tymczasem zdobywanie doświadczenia w nowym zawodzie to w Polsce droga przez mękę – dla pracowników, nie pracodawców.

Wybory częściowo przejrzyste

Czasy, kiedy zadowolenie społeczeństwa z władzy było tak ogromne, iż frekwencja wyborcza potrafiła przekraczać 100 proc. szczęśliwie minęły – wydawało się, że bezpowrotnie. Tymczasem procesowi wyłaniania władzy w Polsce towarzyszą dziwne wydarzenia i osobliwe zbiegi okoliczności. Czy mamy powody do obaw o rzetelność przeprowadzenia najbliższych wyborów?



Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: zakaz wypowiedzania umowy o pracę przed emeryturą, praca przy komputerze





Hipoteza o wybuchu nie została podważona

– Dziś Smoleńsk jawi się jako test Putina – do czego wolno mu się posunąć, na ile może prowadzić grę takimi środkami z państwami zachodnimi – mówi prof. Kazimierz Nowaczyk, fizyk, ekspert zespołu parlamentarnego ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej w wywiadzie dla „TS”.

Dwa wzory: Karski i Walentynowicz

W swoich bohaterach wojennych Polska upatrywać może pozytywnych wzorców. Niewielu jednak dorównuje Janowi Karskiemu – prostoduszemu człowiekowi, którego postać po śmierci w 2000 roku urosła w pamięci świata do rangi prekursora walki o prawa człowieka. W tym można dostrzec jego podobieństwo do Anny Walentynowicz.



Przyspieszone dojrzewanie

Pierwsze tygodnie po strajkach i zawarciu Porozumień Sierpniowych były kluczowe dla powstania i rozwoju Solidarności. Związek powstawał wszędzie; w Fazosie w Tarnowskich Górach do „S” zapisała się niemal cała załoga.

Zapomniana córka Chełmońskiego

W Roku Józefa Chełmońskiego, najwybitniejszego przedstawiciela polskiego realizmu w malarstwie przełomu XIX i XX wieku, warto przypomnieć jego córkę Wandę Chełmońską, jedyną, która poszła w ślady ojca. Podobnie jak on została doceniona najpierw w Paryżu.



Herbertowi uwierzyłabym zawsze

– Herbert to postać niezwykle jasna. A młodych ludzi zawsze pociągała prawda i jednoznaczność – mówi Katarzyna Pechman, pomysłodawczyni i organizatorka „Herbertiady”, ogólnopolskiego festiwalu twórczości Zbigniewa Herberta.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, kryżówka i wiele więcej...

Apel związkowców do rządu i Donalda Tuska

Szefowie NSZZ Solidarność, OPZZ oraz FZZ wystosowali apel do rządu RP o odrzucenie na najbliższej Radzie Europejskiej propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej polityki klimatyczno – energetycznej na lata 2020–2030, nazwanej Pakietem 30.

„Głównym efektem wdrażania takiej polityki będzie trzykrotny wzrost hurtowych cen energii elektrycznej i ciepła, który spowoduje dalsze rozszerzenie sfery ubóstwa energetycznego oraz zmniejszenie konkurencyjności przemysłu skutkujące wzrostem bezrobocia – utratą blisko miliona miejsc pracy w Polsce” – piszą Piotr Duda, Jan Guz oraz Tadeusz Chwałka.

Komisja Europejska przedstawiła dokument „Ramy polityczne na okres 2020–2030 dotyczące klimatu i energii”. – To nic innego, tylko kolejny pakiet klimatyczny – tłumaczy Zbigniew Gidziński, ekspert KK NSZZ Solidarność. – Polska poniosła najwyższe koszty związane z pierwszym pakietem, a ten dokument to bardzo bolesne dla naszego kraju zaostrenie dotychczasowej polityki w tym względzie.

Według nowych założeń będzie musiało nastąpić kolejne pod-

wyższenie redukcji do 40% oraz dodatkowe zwiększenie udziału energetyki odnawialnej. – Rząd Polski zamiast zaprotestować, usiłował wynegocjować systemy osłonowe – kontynuuje Gidziński. – Ale nawet analizy unijne pokazują, że choć Polska poniosła najwyższe koszty związane z pakietem, systemy osłonowe nie zadziałały.

Zdaniem liderów związkowych głównym efektem wdrażania polityki klimatycznej w zaproponowanym kształcie będzie trzykrotny wzrost hurtowych cen energii elektrycznej i ciepła, który spowoduje dalsze rozszerzenie sfery ubóstwa energetycznego oraz zmniejszenie konkurencyjności polskiego przemysłu, co w efekcie może doprowadzić do utraty blisko miliona miejsc pracy w Polsce. Dodatkowo realizacja założeń projektu KE spowoduje spowolnienie wzrostu PKB Polski o 1,8 proc. do roku 2030 oraz

ograniczenie zdolności do realizacji polityki energetycznej i gospodarczej zgodnej z interesem polskiej gospodarki i społeczeństwa.

– Jeżeli dokument zostanie przyjęty na Radzie Europy, będzie za późno na protesty – podkreśla ekspert – Potem KE przygotowuje regulacje prawne i Parlament Europejski zgłasza. Teraz jest ostatni moment na weto. Pakiet klimatyczny nie jest skutecznym



badania pokazują, że emisja i tak nadal rośnie.

Związkowcy zwracają również uwagę, że na to „propozycji KE nie da się naprawić niewielkimi zmianami”. Potrzebny jest gruntowny przegląd I Pakietu Klimatycznego oraz zmiana podejścia do tematu, również ze względu na nową sytuację międzynarodową. Obowiązkiem rządu jest „zabezpieczenie

potrzeb bytowych i miejsca pracy obywateli oraz stworzenie warunków dla dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju” – przypominają związkowcy.

Mając to wszystko na uwadze, przewodniczący największych central związkowych w Polsce apelują o odrzucenie Pakietu 30 w całości.

– Solidarność od momentu opublikowania założeń drugiego pakietu powtarza, że Polska musi doprowadzić do odrzucenia tego dokumentu. Zwracaliśmy się już w tej sprawie do polskiego rządu. Być może delikatna kwestia stanowisk dla polskich polityków w unijnych gremiach stanowiła przeszkodę, aby wyrazić jasno i dobitnie stanowisko Polski w tej sprawie. Teraz wydaje się, że ta przeszkoda zniknęła – komentuje Piotr Duda, przewodniczący KK. – W związku z tym oczekujemy, że Donald Tusk, wciąż jeszcze urzędujący premier, a od grudnia szef Rady Europejskiej, postąpi zgodnie z polską racją stanu i doprowadzi do odrzucenia drugiego pakietu klimatycznego.

http://www.solidarnosc.org/pl/images/files/zalaczniki/Apel_do_Rzdu.pdf

„Solidarni mocni wiarą w syna Bożego”. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy

W trzecią sobotę i niedzielę września (20–21.09) związek odbywa XXXII Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę.

W sobotę 20.09. o godz. 19.00 na szczycie Jasnej Góry mszę św. będzie sprawował ks. bp. Henryk Ciereszko. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego obrazu odprawi ks. bp. Kazimierz

Rydzan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy, a o 21.45 Drogę Krzyżową na wałach poprowadzi ks. Ryszard Puciłowski, kapelan ZR Podlaskiego NSZZ Solidarność.

W niedzielę 21.09. o godz. 10.40 wystąpi Piotr Duda, szef Związku. Następnie ks. Jan Hczyk przywita pielgrzymów. O godz. 11.00 zostanie odprawiona msza św. na szczycie Ja-

snej Góry, której będzie przewodniczył i homilię wygłosi ks. abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki.

Od 32 lat trzeci weekend września to dla NSZZ Solidarność dni skupienia i modlitwy na Jasnej Górze. Tradycję zapoczątkował bł. ks. Jerzy Popiełuszko, patron Solidarności, który w 1982 r. przybył do Częstochowy z grupą ro-

botników z Huty Warszawa. W ten sposób narodziła się coroczna Pielgrzymka Ludzi Pracy. Tegoroczna odbywa się pod hasłem „Solidarni mocni wiarą w syna Bożego”.

Organizatorami pielgrzymki są KK NSZZ Solidarność, ZR Podlaski, ZR Częstochowski, Krajowe Duszpasterstwo Ludzi Pracy, Jasnogórska Fundacja Pro Patria Bastion Św. Rocha oraz Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Białostockiej.

hd

VIII puchar Solidarności w Skokach Narciarskich już w sobotę

W Zakopanem w najbliższą sobotę 13 września zawodnicy będą rywalizować w walce o puchar Solidarności w Skokach Narciarskich na Igelicie. Konkurs rozgrywany jest na Wielkiej Krokwi po raz ósmy. Patronat nad imprezą sprawują Izabela i Adam Małyszowie, którzy od początku wspierają zawody.

Zawodnicy będą walczyć o puchar imienia Lecha Nadarkiewicza. – Nie tylko sportowca, trenera, ale także wielkiego przyjaciela Solidarności, który od początku wspierał nasze zawody – podkreśla Wojciech Grzeszek, szef małopolskiej Solidarności.

Początek I Pucharu Solidarności w Kombinacji Norwe-

skiej przewidziano na godzinę 10.00. O 16.00 odbędzie się seria próbna przed konkursem skoków narciarskich, godzinę później rozpoczną się kwalifikacje. Pierwsza seria konkursowa VIII Pucharu Solidarności zostanie przeprowadzona od godziny 18.00. W rywalizacji wezmą udział seniorzy, a także juniorzy A i B.



Jak zaznacza Piotr Duda, przewodniczący KK, sport to najlepszy sposób na dotarcie do ludzi młodych. Skoki Narciarskie na Igelcie to obok Wyścigu Kolarskiego „S” i Olimpijczyków oraz Martonu Gdańskiego jedna ze sztandarowych imprez sportowych organizowanych przez związek. – Solidarność to nie tylko ma-

nifestacje i protesty – podkreśla. – To również promowanie dobrych wzorców poprzez organizowanie imprez sportowych. W tych zawodach młodzi sportowcy mają okazję do startowania z doświadczonymi mistrzami. Wspieramy takie przedsięwzięcia.

hd



Państwowa Inspekcja Pracy policzy związkowców

Państwowa Inspekcja Pracy będzie weryfikowała liczbę członków związków zawodowych w firmach – informuje „Dziennik Gazeta Prawna” – Ministerstwo Pracy przygotowuje nowelizację ustawy o związkach zawodowych.

Pracodawcy nie wolno ządać listy wszystkich członków związku zawodowego. Sąd Najwyższy potwierdził uchwałą z listopada 2012 roku, że narusza to przepisy dotyczące

ochrony danych osobowych. Gazeta przypomina, że „obecnie najprostszym sposobem uzyskania informacji o liczbie członków związku jest sprawdzenie danych o po-

trąceniach składek związkowych z wynagrodzenia pracowników. Jednak w większości związków skarbnik przyjmuje wpłaty w gotówce, by chronić swoich członków przed szykanami”.

Pomysł zaangażowania PIP przy weryfikacji liczby członków związków zawodowych wyszedł od misji Międzynarodowej Organizacji Pracy, która w maju gościła w Polsce w ramach tzw. pomocy technicznej. Prawnicy MOP dokonali przeglądu krajowego ustawodawstwa w związku z ograniczeniem uprawnień związkowych. W raporcie końcowym MOP jednoznacznie stwierdzono, że ujawnianie listy imiennej związkowców narusza zarówno zasady swobody zrzeszania, jak i ochronę danych osobowych. Przedłożenie takich list umożliwiłoby pracodawcom nieprze-

trąceniu z członkami związków, tym samym zagrażając ich istnieniu. Zdaniem autorów opracowania, Państwowa Inspekcja Pracy jest cieszącym się zaufaniem stron organem zewnętrznym, który może dokonywać weryfikacji liczebności związku zawodowego.

– Solidarność nie ma nic przeciwko temu, aby Państwowa Inspekcja Pracy dokonywała weryfikacji liczebności członków organizacji związkowych – wyjaśnia Ewa Podgórska-Rakiel, ekspert KK. – Pomysł wyszedł od misji MOP. Zaznaczono jednak, że weryfikacja ma odbywać się przy zachowaniu ochrony danych ujawniających przynależność związkową. W przypadku rozbieżności opinii, możliwe powinno być też w dalszym ciągu odwołanie do sądu.

hd

Nie wpuścili przewodniczącego KK do Sody

Anwil Włocławek i Soda Polska w Inowrocławiu – dwie firmy, których związkowcy (także z innych central) spotkali się z przewodniczącym Komisji Krajowej Piotrem Dudą. O ile we Włocławku spotkanie i konferencja prasowa odbyły się w budynku firmy, o tyle w inowrocławskiej Sodzie Polskiej decyzją jej zarządu nie zgodzono się na wejście przewodniczącego

na teren zakładu. Nie zrażony tym bezsensownym gestem Duda spotkał się z pracownikami... przed zakładami, zaś wspólne obrady ze związkowcami (także innych central) odbyły się na sali w pobliżu Sody.

Przewodniczący złożył deklarację pomocy w najważniejszych sprawach nurtujących obydwie załogi, apelując, iż w przypadku niemożno-

ści rozstrzygnięć na drodze negocjacji (a chodzi o ujawnienie strategii zatrudnieniowej Anwilu i określenia przyszłości fabryki we Włocławku, a także powstrzymania dzięki restrukturyzacji Sody, powstrzymania zwolnień itp.) liczy na to, że pracownicy solidarnie będą gotowi do podjęcia nawet najbardziej drastycznych form protestu. Wkrótce pełna re-

lacja – także filmowa z tych wydarzeń. „Jest dużo gorzej niż za komuny – dowodził jeden z liderów związkowych. – Zastraszają nas, nagrywają, inwigilują, wyrzucają na pysk, gotowi nawet płacić za to duże kary. Mają nas po prostu w dupie, jesteśmy jedynie kosztem w ich komputerach. Rośnie w nas złość. Potworna, dzika złość... Gdy wybuchnie, lepiej żeby byli daleko stąd...”

www.solidarnosc.torun.pl



Pikietowali pod Lidlem

Ok. 700 osób pikietowało 9 września przed siedzibą zarządu spółki Lidl Polska w Tarnowie Podgórnym. Solidarność domaga się poprawy warunków pracy w sklepach i centrach dystrybucyjnych należących do tej sieci handlowej oraz przywrócenia do pracy zwolnionych działaczy związkowych.

– Przyjechaliliśmy tutaj z całej Polski, żeby głośno zaprotestować przeciwko łamaniu podstawowych praw pracowniczych i związkowych w sieci Lidl. Zarząd tej firmy nie chce z nami rzetelnie rozmawiać przy stole negocjacyjnym, dlatego o naszych postulatach musimy mówić na

ulicy – powiedział po zakończeniu pikiety Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Podczas trwania akcji protestacyjnej szef handlowej Solidarności mówił m.in. o podwójnych standardach traktowania pracowników w Lidlu. Przekonywał, że w Niemczech skąd pochodzi ta sieć handlowa są oni traktowani nieporównywalnie lepiej niż w Polsce. – Stosunek kosztów osobowych do obrotów sklepów jest u nas ok. 3 razy mniejszy niż w Niemczech. Polscy pracownicy przynoszą koncernowi gigantycz-

ne zyski, ale ich wynagrodzenia są kilkakrotnie niższe od tych w Niemczech. Z kolei ceny wielu produktów w sklepach u nas i na Zachodzie są porównywalne – podkreślał Bujara.

Podczas pikiety protestujący wręczyli przedstawicielom zarządu spółki petycję z postulatami. – Odebrały ją od nas osoby niemające umocowań do negocjacji ze związkami zawodowymi. Uzyskaliśmy jednak zapewnienie, że zostanie ona przekazana członkom zarządu sieci – mówi przewodniczący.

Handlowa Solidarność zarzuca kierownictwu polskiego oddziału sieci Lidl brak woli podjęcia rzeczywistego dialogu ze stroną społeczną oraz żąda przywrócenia do pracy działaczy związkowych, którzy w ocenie „S” zostali zwolnieni niezgodnie z prawem. W grudniu ubiegłego roku, 11 miesięcy po powstaniu w Lidlu organizacji związkowej jej przewodnicząca Justyna Chrapowicz oraz jej zastępca Artur Szuszkiewicz otrzymali wypowiedzenia z pracy. Spra-

wa ta została skierowana do sądu pracy.

Jednym z postulatów Solidarności w Lidlu jest również zwiększenie stanu zatrudnienia. Jak podkreślają związkowcy, pracowników w sklepach i centrach dystrybucyjnych jest za mało, a zakres ich obowiązków jest stale poszerzany. – Pracownik musi robić wszystko naraz. M.in. obsługiwać klientów na kasie, układać towar na półkach, uzupełniać braki, a w międzyczasie wypiekać pieczywo w sklepowym piecu. To praca ponad siły – przekazuje Alfred Bujara.

Pracownicy Lidla skarżą się również na to, że są zatrudniani na czas określony i w niepełnym wymiarze godzin. – Podczas naszych wcześniejszych protestów Lid chwalił się, że podniósł płace w swoich sklepach i teraz na „dzień dobry” pracownik zarabia tam ponad 2 tys. brutto. Co z tego skoro pracownicy są zatrudniani na niepełny etat i zamiast tych 2 tys. dostają np. 1300 zł brutto – wskazuje Alfred Bujara. ■

Statystyki w górę, a bezrobotni nadal nie pracują

Bezrobocie spada, jednak liczba osób, które podjęły pracę, jest mniejsza niż przed rokiem – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Dzieje się tak m.in. dlatego, że status bezrobotnego tracą osoby, które nie przyjęły oferty z biura pracy, wyjechały za granicę lub przeszły na rentę/emeryturę.

Liczba zarejestrowanych osób bez pracy była w sierpniu o 228 tys. mniejsza niż przed rokiem, ale jednocześnie od paru miesięcy kurczy się liczba bezrobotnych wykreślanych z ewidencji pośredniaków z powodu podjęcia pracy – w maju była o 6,8 tys. mniejsza niż przed rokiem, w czerwcu o 8,3 tys., a w lipcu o 11,9 tys.

Liczba osób rejestrujących się jako bezrobotne w urzędach pracy maleje głównie dlatego, że mniej osób traci pracę. Ekspertsi podkreślają jednak, że sytuacja na rynku pracy, choć bardzo trudna, jest nieco lepsza niż przed rokiem. Przy mniejszym napływie do bezrobocia zmniejsza się liczba zarejestrowanych osób bez zajęcia, mimo że ubywa tych, którzy



podejmują pracę. Jest to możliwe także dlatego, że z ewidencji pośredniaków wykreśla się również bezrobotnych, którzy nie potwierdzili gotowości do

pracy, bo na przykład wyjechali za granicę, sami zrezygnowali ze statusu bezrobotnego albo przeszli na rentę lub emeryturę.

hd

Brytyjscy bezrobotni nie chcą pracować na kontrakt

Ponad połowa brytyjskich bezrobotnych nie przyjęłaby oferty pracy w ramach kontraktu „zero godzin”. Tylko co piąta osoba pozostająca bez pracy (dokładnie 22 proc.) przyznała, że zgodziłaby się na kontrakt tylko w ostateczności.

Kontrakt „zero godzin” to forma zatrudniania pracowników, którym nie gwarantuje się minimalnej liczby godzin pracy tygodniowo ani wynagrodzenia za urlopy wypoczynkowe i zwolnienia chorobowe.

Kontrakty te są bardzo popularne w handlu i gastronomii.

Badanie przeprowadził portal totaljobs.com, na znaczącej grupie brytyjskich bezrobotnych – aż sześć tysięcy osób. Ponad połowa badanych – 52 proc. – absolutnie odmówiłaby pracy na takich zasadach, bez względu na sytuację. Tylko co piąty bezrobotny przyjąłby pracę tylko w ostateczności. W 2013 roku 35 proc. bezrobotnych twierdziło, że zdecydowałoby się na każdą pracę.

hd



Pracownicy fast foodów na ulicach

W ramach kampanii „Walka o 15 dolarów”, w Stanach Zjednoczonych pracownicy barów szybkiej obsługi wyszli na ulice 150 miast. Domagali się podniesienia do co najmniej 15 dol. stawki godzinowej oraz prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych. Kilkadziesiąt osób trafiło do aresztów.

Celem akcji jest wywarcie presji na sieci barów fast food, aby podniosły pensje pracownikom, a także zapewniły większą elastyczność pracownikom

chcącym zwiększyć liczbę przepracowanych godzin. Walka o podniesienie stawki minimalnej, wynoszącej 7,25 dolara, trwa od dwóch lat.



Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 38

ZWIĄZEK

- 10 Telewizja wydmuszka | M. Chudkiewicz | O „reformie” w TVP
16 Przyspieszone dojrzewanie | W. Dudkiewicz | Początki Solidarności w Fazosie w Tarnowskich Górach

KRAJ

- 12 Gospodarka w dołku | M. Chudkiewicz | O założeniach przyszłorocznego budżetu
18 Wybory częściowo przejrzyste | A. Żurek | Jak się wyłania władzę w Polsce
20 Hipoteza o wybuchu nie została podważona | K. Świątek | Rozmowa z prof. Kazimierzem Nowaczykiem, ekspertem zespołu parlamentarnego ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej
24 Zapomniana córka Chełmońskiego | K. Świątek | O malarce Wandzie Chełmońskiej
30 Dwa wzory: Karski i Walentynowicz | M. Szporer

SPOŁECZEŃSTWO

- 21 Najgorsze pierwsze dwa lata, potem już z górki | M. Miłosz | O trudnościach ze zdobyciem doświadczenia zawodowego

KULTURA

- 23 Tropiciele prawdy | J. Kłosiński | Wspomnienie o pisarzu i publicyście Grzegorz Eberhardcie
24 Herbertowi uwierzyłabym zawsze | A. Żurek | Rozmowa z Katarzyną Pechman, pomysłodawczynią i organizatorką „Herbertiady”, ogólnopolskiego festiwalu twórczości Zbigniewa Herberta

STAŁE RUBRYKI

Wiadomości	
Kraj	4–6
Związek	2, 7–9
Porady prawne	36–38
Na sportowo	40, 41

KOMENTARZE I FELIETONY

Jan Pietrzak	5
Mieczysław Gil	5
Ryszard Bugaj	14
Stanisław Żaryn	15
Marek Jan Chodakiewicz	27
Cezary Krysztopa	29